

## „Orzeszek”

Autorka: Maria Wójcik

Za górami, za lasami wśród zielonej trawy i kolorowych kwiatów, położone było jezioro, a na środku jeziora żyły rybnie rodziny.

W jednej z takich żyła rybka o imieniu Orzeszek. Orzeszek – był bardzo dobrym maluchem, wypełniał wszystkie polecenia swoich rodziców bardzo sumiennie. Maluch miał duże zmartwienie. Nie miał przyjaciół. Inne rybne dzieci nie chciały, aby Orzeszek towarzyszył w ich zabawie, gdyż był mały i brzydki.

Pewnego dnia zachciało mu się wybrać z domu i popłynął w stronę bawiących się kolegów. Orzeszek niepewnie spytał:

- Czy mogę się z wami pobawić?

- Hm, Hm, no dobrze – odparły z zawahaniem inne rybki.

I tak zapewne nasz malutki Orzeszek zacząłby się bawić, gdyby nie...

...Plusk! Plusk! – to Drabek przyплыł, największa ze wszystkich ryb.

- Co Ty tu robisz maluchu? – zapytał Drabek.

- Chciałem się z wami pobawić – odparł Orzeszek.

- Co takiego? – zdziwił się Drabek. Chwycił się za brzuch i zaczął się śmiać, a wraz z nim inne rybki.

Orzeszek rozplakał się i szybko popłynął do domu, by opowiedzieć mamie, co go spotkało.

- Orzeszku – uspokajała synka mama – nie ważne jak się wygląda, lecz to jakie się ma serce. A ty Orzeszku, zawsze chętnie wszystkim pomagasz, jesteś grzeczny, miły i to jest najważniejsze!

Kiedy mama to powiedziała, Orzeszek postanowił popłynąć do kolegów, aby powiedzieć im, że nie wolno się śmiać z czyjegoś wyglądu. I jak postanowił popłynąć, tak też zrobił.

Płynął, płynął, aż nagle spotkał pana raka, który ostrzegał go przed niebezpieczeństwem.

- Muszę zdążyć uprzedzić moich kolegów – odpowiedział Orzeszek i puścił się galopem.

- Drabku! – przyплыłem, aby wam powiedzieć, że.... I w tej chwili na Orzeszka, Drabka i inne rybki spadła ogromna sieć.

- Ratunku! Ratunku! – zaczęły płakać ryby.

- Nie bójcie się- powiedział Orzeszek – Jestem mały, więc szybko przedostanę się przez oka sieci i popłynę po pomoc. Z pomocą przyszła rodzina raków. Raki swymi ostrymi szczypcami cięły sieć. Rybki zostały uwolnione:

- Hura! Hura! – krzyczały – już miały odpłynąć do domu, gdyby nie doniosły głos Drabka.

- Jesteśmy uratowani dzięki Orzeszkowi. Dziękujemy Ci. Jesteś bardzo odważny!

Orzeszek wrócił do domu w towarzystwie rybek. Rodzice byli dumni ze swego synka.